

21 NIEDZIELA ZWYKŁA – 24 VIII 1997

O radykalizmie ewangelicznym

1. Chrystus nie był demagogiem. Nie dostosowywał swoich nauk do pragnień i potrzeb słuchaczy. Nie mówił im tego, co chcieliby być może usłyszeć. Dlatego w dzisiejszej Ewangelii spotykamy się z tymi, którzy mówią: *Trudna jest ta mowa, któż jej może słuchać*. Równocześnie słyszymy Słowa Jezusa wypowiedziane bez żadnej kokieterii: *Czyż i wy chcecie odejść?*

My tymczasem żyjemy w dobie tolerancji, gdzie ideałem jest niewypowiadanie własnych opinii – aby nie urazić innych, gdzie zakwestionowano możliwość istnienia prawdy obiektywnej. Mówi się często, w jakimś subiektywizmie, że prawdą jest to, co jest prawdą dla mnie. Tymczasem Jezus mówi o sobie jednoznacznie, iż On może dać człowiekowi prawdziwe życie. Dokonuje się to poprzez cud Eucharystii: *Kto spożywa Moje Ciało i pije Moją Krew ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym*.

2. Czym jest radykalizm ewangeliczny? Jest on przeświadczeniem, że Ewangelii nie można się wstydzić, co więcej, należy być dumnym z tego powodu, iż służymy prawdziwemu Bogu. W Starym Testamencie rozbrzmiewa głęboka wiara i duma z faktu wybrania Narodu Izraelskiego przez Boga. Słyszymy o tym w pierwszym czytaniu: *Dalekie jest to od nas, abyśmy mieli opuścić Pana, a służyć obcym bóstwom*.

W konkretnej sytuacji, w jakiej znajduje się chrześcijanin, w styku z filozofiami, ideologiami, stylami życia posiadamy kryterium prawdy. To Słowo Boże, które rozświetla mroki naszego życia. Być chrześcijaninem to oceniać rzeczywistość – bez jakichkolwiek kompleksów przez pryzmat Bożego Objawienia. To razem z Piotrem powiedzieć Jezusowi: *Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga*.

ks. Waldemar Irek